

W atmosferze szczerości i serdeczności

ROZMOWY FRANCUSKO-RADZIECKIE

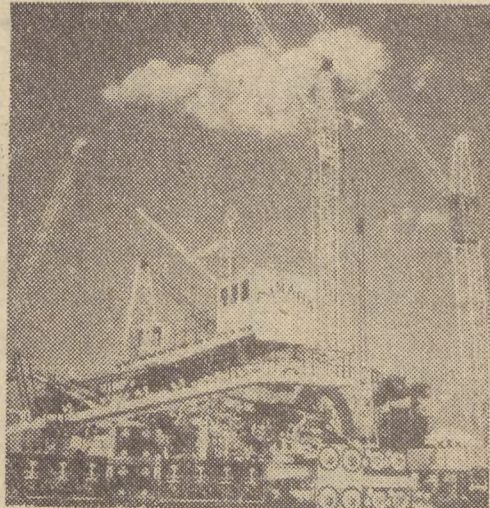
W dniu wczorajszym tj. we wtorek — pisze moskiewski korespondent PAP red. D. Pilewski — rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między prezydentem Francji, który przybył w ubiegły poniedziałek do ZSRR z oficjalną wizytą i radzieckimi mężami stanu.

Ze strony radzieckiej w rozmowie biorą udział: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny, Andriej Gromyko, zaś ze strony francuskiej — gen. Charles de Gaulle, Maurice Couve de Murville, amb. Francji w Moskwie Philippe Baudet i inne osobistości.

Jak się przewiduje, wymiana poglądów kontynuowana będzie również dziś tj. w środę. Jak wynika z przemówień wygłoszonych w ubiegły poniedziałek na lotnisku oraz podczas przyjęcia na Kremlu, a także z artykułów prasowych, najważniejszym punktem wymiany poglądów będzie sprawa bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie. Problem bezpieczeństwa europejskiego wiąże się ze sprawą rozwiązania problemu niemieckiego, zaś problem bezpieczeństwa światowego m.in. z przywróceniem pokoju w Azji południowo-wschodniej. Wszystkie te sprawy oraz zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju stosunków między Francją i Związkiem Radzieckim są najprawdopodobniej tematem rozmów polityków francuskich i radzieckich.

Wczoraj tj. we wtorek ogłoszono komunikat oficjalny o

(Dokończenie na str. 2)



Istniejące od 15 lat Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych skupia dziś 21 fabryk, które wystawiają na tegorocznych targach bogatą kolekcję maszyn i urządzeń. Wartość naszych maszyn i urządzeń budowlanych i drogowych eksportowanych do 28 krajów w ubiegłym roku wyniosła 54 miliony złotych dewizowych. Wśród wystawianych w Poznaniu ponad 120 eksponatów znajdują się kompletne obiekty. Na zdjęciu: urządzenia wyprodukowane przez Głogowską Fabrykę Maszyn Budowlanych. (CAF — Staszyszyn)

W 25 lecie napaści na ZSRR

LEKCJA HISTORII

PIERWSZE bomby spadły o godzinie 4 rano, kiedy ludzie jeszcze spali. Było to równo 25 lat temu — 22 czerwca 1941 roku. Świat z zapartym oddechem patrzył na Związek Radziecki, na pierwszy kraj socjalistyczny i największy z krajów, które stały się przedmiotem agresji hitlerowskich Niemiec: czy spotka go ten sam los, co poprzednie ofiary hitleryzmu? Czy też zdoła oprzeć się, a przez to samo połżyć tamę na drodze nie ustających dotychczas zwycięstw armii hitlerowskiej?

Świat patrzył z zapartym oddechem. Z zapartym oddechem patrzyły narody, które znajdowały się już pod okupacją hitlerowskich Niemiec, wśród nich my, Polacy. Byli wśród tych narodów ludzie, grupy, warstwy i klasy społeczne nastrojone — jedni proradziecko, inni — anty. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, że ich przyszłość zależy od wyniku tego nowego, a największego w dziejach II wojny starcia się sił nie tylko wojskowych — równie ideowych, moralnych, społecznych, ustrojowych.

Na Zachodzie było wielu polityków, rokujących upadek ZSRR co najmniej po 6 tygodniach. Wydawało się im — i nie tylko im — że rozwój wypadków potwierdza tę ponurą przepowiednię. Armia Radziecka zmuszona była do cofania się. Cofała się w boju, bez którego nie oddawała ani piędy ziemi, ale cofała się.

Ten pełen dramatyzmu okres wojny jest od wielu już lat, aż po dzień dzisiejszy, i będzie jeszcze zapewne przez wiele lat przedmiotem badań i analiz, tematem literackim i historycznym. Co się wtedy stało? Dlaczego tak się stało? Czy był to wynik zaskoczenia, niedostatecznego przygotowania, nadmiernej ufności Stalina w układ radziecko-niemiecki? — Jest rzeczą oczywistą, że najbardziej to frapuje ludzi radzieckich, ale i nas Polaków. Dobrze znany jest ciąg dalszy wydarzeń z 1941 roku.

(Dokończenie na str. 2)



Jak już wczoraj informowaliśmy 20 bm. prez. Francji de Gaulle przybył do ZSRR z 10-dniową wizytą oficjalną. Prezydenta de Gaulle'a i towarzyszące mu osoby powitali na lotnisku: N. Podgorny, A. Kosygin min. spraw zagranicznych, A. Gromyko i inne osobistości radzieckie.

Na zdjęciu: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny wita gen. de Gaulle'a na lotnisku Wnukowo. (CAF Interfoto)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

Cena 50 gr
A B

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIV Środa, 22 czerwca 1966 roku Nr 148 (4285)

Minister Adam Rapacki udał się do Afganistanu

● WARSZAWA (PAP)
Wczoraj tj. we wtorek 21 bm. minister spraw zagranicznych A. Rapacki opuścił Warszawę, udając się z wizytą do Afganistanu.

Z plenum ZW ZMW

Młodzież w pegeerach

★ (INF. WL.)
Wczoraj w Koszalinie obradowało plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Plenum zapoznano się z pracą Prezydium ZW ZMW w ostatnich miesiącach, następnie oceniło działalność ZMW w pegeerach.

PRACOWNIK „GŁOSU”

Leopold Galocz ODZNACZONY KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

(Inf. wł.)
Milo nam donieść, że pracownik naszej redakcji, tow. Leopold Galocz odznaczony został na wczorajszej sesji MRN w Koszalinie, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Syn górnik, uczestniczył w roku 1919 w powstaniu śląskim. Brał również udział w kampanii wrześniowej w roku 1939, a okres okupacji spędził w oflagu w Woldenbergu. Zaraz po wyzwoleniu wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego, gdzie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Brał udział w akcji „Wisła” i walkach z bandami UPA. Ostatnio — w randze pułkownika — był dowódcą artylerii w dużej jednostce WP. Od 1959 r., z względów zdrowotnych, przeszedł w stan spoczynku a od roku 1961 pracuje jako korektor, w naszej redakcji. (k)

Z materiałów wynika, iż w koszalińskich pegeerach pracuje i mieszka około 22 tysiące młodzieży. 5.400 z nich objętych jest działaniem ZMW. Ogólna liczba ZMW istnieje w 50 proc. przedsiębiorstw rolnych. Stwierdza się, iż w ostatnich dwóch latach nastąpiło duże ożywienie w pracy tych organizacji młodzieżowych. Większość spośród 338 kół ZMW realizuje czynny społeczny, uczelniany w organizacji dzieci, placów zabaw dla dzieci, szkół zdrowia, uczestniczy we współzawodnictwie pracy. Koła ZMW rozwijają turystykę, prowadzą działalność kulturalno-oświatową.

Z tych pożytecznych form pracy ZMW korzysta zbyt mało młodzieży. Nadal wiele kół istnieje jakby w izolacji od spraw społeczno-gospodarczych swego pegeeru, nie udziela się w pracach samorządu robotniczego. Młodzież odczuwa brak pomocy zarządów gromadzkich i powiatowych, a także organizacji partyjnych administracji gospodarstw, rad zakładowych. W kołach skupia się za mało inteligencji wiejskiej, zwłaszcza absolwentów szkół średnich i wyższych odbywających staże pracy. Ze 140 zespołów przysposobienia rolniczego zorganizowanych

(Dokończenie na str. 2)



Odbudowa i rozbudowa portu gdańskiego po zniszczeniach wojennych kosztowała ponad 1 miliard 600 milionów złotych. Do największych inwestycji należą przede wszystkim: Kanał Portowy, Na brzeże Westerplatte, Obecnie modernizacji ulega Nabrzeże 20-lecia, powstają nowe magazyny, place składowe, boznice kolejowe. Dzięki pogłębieniu toru wodnego do portu gdańskiego mogą dziś zająć statki o dużym tonażu. Na zdjęciu: basen Władysława IV. (CaF — Ukłejewski)

Oświadczenie KC NFW Wietnamu Południowego

Potępienie barbarzyństwa

HANOI (PAP)
KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego opublikował oświadczenie, w którym potępił z oburzeniem barbarzyńskie bombardowania przez samoloty USA urzędów nawadniających w Demokratycznej Republice Wietnamu.

W oświadczeniu opublikowanym przez agencję VNA, stwierdza się, że niszczenie przez USA sieci irygacyjnej mającej tak żywotne znaczenie dla milionów spokojnych mieszkańców DRW, jest niezwykle poważnym przestępstwem imperialistów USA.

LONDYN — PARYŻ (PAP)

Uzbrojeni spadochroniarze przetransportowali wczoraj ze szpitala na prefekturę policji w Hue mnicha buddyjskiego Tri Quanga, który kontynuuje strajk głodowy. Jak wiadomo, Tri Quang rozpoczął głodówkę 8 czerwca na znak protestu przeciwko popieraniu przez USA reżimu sajonkiego. Wsparty na ramieniu pielęgniarki opuścił on szpital i w samochodzie otoczonym przez żołnierzy, przewieziony został do gmachu policji. Oficjalnym pretekstem zabrania

chroniarzy i piechoty morską opuściło miasto, udając się w kierunku rejonu Quang Tri najprawdopodobniej w celu przeprowadzenia operacji przeciwko partyzantom.

Sytuacja w poszczególnych miastach Wietnamu Południowego jest nadal dość napięta. Z Da Nang donoszą o serii drobnych, ale bardzo burzliwych wystąpień antyrządowych. W wyniku eksplozji granatu podłożonego przez nieznaną sprawców, kilkanaście osób zostało rannych. Policja aresztowała 16 mniczów buddyjskich i jedną kobietę.

TORUNSCY LAUREACI

● (Inf. wł.)
Jak już informowaliśmy, w ostatnim dniu Festiwalu Teatrów Polski Północnej występował Bałtycki Teatr Dramatyczny, wystawiając „Śmierć Tarekina” Suchowo-Kobyłina i „Operę za trzy grosze” Brechta. Nagrodę aktorską za rolę Tarekina otrzymał popularny i utalentowany aktor, JANUSZ MICHAŁOWSKI. Ponadto, wśród trzech nagrodzonych na Festiwalu scenografów jest także KAZIMIERZ WIŚNIAK, który projektował scenografię do „Tarekina”.

Nagrodę redakcji IKP wrocławskiego, za monodram „Wybieram odwagę”.

NA ZAKOŃCZENIE FESTIWALU władze wojewódzkie podejmowały uczestników i gości Festiwalu w piwnicach zabytkowego Ratusza. W poniedziałek, jak co roku, aktorzy Bałtyckiego Teatru Dramatycznego podejmowani byli niezwykle serdecznie przez swoich stałych opiekunów — Fabrykę Pierników „Kopernik” i Centralne Piwnice Win Importowanych.

KONFERENCJA

● WARSZAWA
W Polskich Zakładach Optycznych w Warszawie odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR, w której uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Zenon Kłiszko.

PLENUM RADY NACZELNEJ ZHP

● WARSZAWA
Odkryto się tu plenarne zebranie Rady Naczelnej ZHP. Omówiono problemy dotyczące dalszego rozwoju kadry instruktorskiej. Liczba instruktorów harcerskich w ciągu ostatniego roku wzrosła o około 7 tys. i wynosi obecnie ogółem blisko 48 tys.

W telegraficznym skrócie

KRAJOWA NARADA RADCÓW PRAWNYCH

● WARSZAWA
Odkryła się tu Krajowa Narada Radców Prawnych Przedsiębiorstwa Gospodarki Usługowo-usługowej. Narada poświęcona była omówieniu zadań radców prawnych wynikających z rozszerzenia samodzielności przedsiębiorstwa w związku z kierunkami zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową.

AMBASADOR FRANCJI W MONGOLII

● ULAN BATOR
Do Ulan Bator przybył pierwszy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Francuskiej w MRL George Perreche.

BUMEDIEN ODWIEDZIŁ ZRA

● ALGIER
Na zaproszenie prezydenta ZRA Nassera premier Algierii, Bumedièn złożył oficjalną wizytę w ZRA. Wizyta ma się odbyć w sierpniu br. przed przewidzianą na początek września w Algierze konferencją na szczyście krajów arabskich.



W Karlsruhe (NRF) miały miejsce demonstracje przeciwko toczącemu się w tym mieście kongresowi neohitlerowskiej partii NDP. Demonstrowała przeważnie młodzież, a wśród niej wielu studentów. Na zdjęciu: młodzież demonstruje na ulicach Karlsruhe. Na transparentach napisy — „młodzież przeciw NDP”, „brońcie się przed początkami”. (CAF — Photofax)



Dzisiaj będzie zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Rano wiatry słabe w ciągu dnia umiarkowane z kierunków zmiennych. Temperatura około 22 stopni.

42362

Wojewódzki Honorowy Komitet Obchodu Dni Morza

W związku z uroczystymi obchodami Dni Morza, Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powołało Wojewódzki Honorowy Komitet Obchodu Dni Morza.

W skład komitetu weszli: Antoni Kuligowski — I sekretarz KW PZPR, Zdzisław Tomal — przewod. Prez. WRN, Feliks Starzec — prezes WK ZSL, Alojzy Czarnecki — przewod. WK SD, Grzegorz Adamski — przewod. Prez. MRN w Uście, Waldemar Arendt — I sekretarz KP PZPR w Sławnie, Józef Bajsarowicz — przewod. Prez. PRN w Kołobrzegu, Marian Bedra — szper z Ustki, Klemens Cieślak — wiceprzew. Prez. WRN, Artur Czarnecki — I sekr. KM PZPR w Uście, Jan Dołęga — sekr. OOP w „Korabiu”, Jan Garwacki — dyr. SZSO, Józef Gruszczyński — dyr. KUM, Kazimierz Gutnik — dyr. Biura ZW LOK, Zdzisław Iwan — dyr. „Kutra”, Eugeniusz Jabłoński — przewod. ZW ZMW, Kazimierz Jermałowicz — szper z Ustki, Zygmunt Kaźmierczak — kier. Wydz. Przeladunkowego portu Kołobrzeg, Stefan Krazkiewicz — sekr. KW PZPR, Henryk Kurj — kpt. portu Kołobrzeg, Feliks Laskus — frezer SZSO, Zenon Lewand —

dyr. „Korabia”, Stanisław Liwski — komendant Chorągwi ZHP, Władysław Łuczak — dziennikarz, Stefan Maćko — brygadziści „Barki”, Tadeusz Makarewicz — oficer, Edward Maruszak — dyr. „Barki”, Ryszard Michałak — szper z Kołobrzegu, Jerzy Miller — przewod. ZW ZMS, Mieczysław Nowicki — prezes „Bałtyku”, Władysław Pająk — przewod. Prez. PRN w Sławnie, Bronisław Pietrzak — rybak z Unieścia, Zbigniew Reiman — kierownik Oddziału MIR w Kołobrzegu, Tadeusz Skorupski — I sekr. KP PZPR w Kołobrzegu, Władysław Sochoń — szper z Darłowa, Czesław Sosnowski — przewod. Prez. PRN w Słupsku, Czesław Stopiński — dowódca Bałtyckiej Bryg. WOP, Konstanty Suchocki — nacelnik Wydz. KUM, Karol Szulita — I sekr. KMIP PZPR w Słupsku, Henryk Świątalski — dyr. Stoczn. Janusz Tkaczyk — sekr. POP „Kuter”, Jan Pieterwas — komendant KW MO, Bronisław Szeremeta — szef Wojew. Sztabu Wojskowego.

Rozmowy francusko-radzieckie

(Dokończenie ze str. 1)

rozmow, między przywódcami ZSRR a prezydentem Republiki Francuskiej. Komunikat stwierdza, że rozmowy toczyły się w atmosferze szczerości i serdeczności i że w

roku tych rozmów poruszono doniosłe problemy z dziedziny polityki międzynarodowej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych prezydent Francji złożył wizytę w moskiewskiej radzie miejskiej, a następnie zwiedził stolicę ZSRR.

Po przyjęciu w gmachu ambasady Francji w Moskwie w danym dla kolonii francuskiej, prezydent de Gaulle wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami udał się na galowe przedstawienie baletu „Romeo i Julia” w Teatrze Wielkim.

Błogosławieństwo dla rewizjonistów

Gazety zachodniemieckie opublikowały zdjęcia galerii gości honorowych prowokacyjnego „Zjazdu Niemców sudeckich”, który zakończył się ostatnio wielkim wiecem w Monachium. RZECZ ZNAMIENNA: wśród ministrów rządu bawarskiego — Seeböhm, Jaegera i Hecka oraz premiera rządu Bawarii, Goppela, na pierwszym planie tych zdjęć zobaczycy można przewodniczącego episkopatu zachodniemieckiego, kardynała Juliusa Doepfnera.

Gest

W przededniu 25 rocznicy najeżdzu hitlerowskiego na Związek Radziecki (22 czerwca 1941 r.) rząd NRF uczynił gest, opiewając tę agresję w oficjalnym oświadczeniu, opublikowanym w ubiegłym poniedziałku. Okazuje się, że wykorzystano równocześnie dla domagania się „zlikwidowania pozostałości wojny i zrealizowania zjednoczenia Niemiec”, co w interpretacji bolszejskiej oznacza — jak wiadomo — umożliwienie w pierwszym etapie pochłonięcia NRD.

(Dokończenie ze str. 1)

Jesienią armia hitlerowska poniosła w bitwie pod Moskwą — i o Moskwę — pierwszą w dziejach II wojny światowej porażkę. Po pierwszych niepowodzeniach ZSRR zdołał, krok za krokiem, zmobilizować i uruchomić cały swój potencjał wojskowy i ludzki, materialny i moralny. Wszystko w tym kraju zaczęło pracować dla frontu i dla zwycięstwa. Jesienią 1941 roku losy wojny nie były bynajmniej przesądzone — było jeszcze bardzo wiele poważnych ofensyw niemieckich, a największa sięgała aż po miasto na Woldze — Stalin grad. Ale Armia Radziecka była już wtedy niezwykłą potęgą, która rychło przeszła do ofensywy, zakończoną bezwarunkową kapitulacją Niemiec.

W trakcie zmagania na polach Białorusi, Ukrainy i Rosji powstała i ukształtowała się ostatecznie potężna koalicja antyfaszystowska, której przewodzący ZSRR, USA i Anglia. Zwycięstwa, odniesione przez Armię Radziecką, tchnęły nowego ducha i nową siłę w antyhitlerowski ruch oporu we wszystkich krajach okupowanych — wzrosła wiara w zwycięstwo i zwycięstwo to ostatecznie, kosztem życia dziesiąt

Gorycz i niezadowolenie

★ NOWY JORK (PAP) Naród amerykański odczuwa coraz większą gorycz i niezadowolenie z wojny w Wietnamie — oświadczył przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych, Russell, przemawiając w Atlancie (stan Georgia). Nastroje te, zdaniem Russella wywołane zostały doniesieniami o stratach wojsk amerykańskich i rozruchach politycznych w Wietnamie Południowym.

Russell powiedział — donosi agencja UPI — że z uwagi na trwającą wojnę domową i brak stabilizacji politycznej, trudno określić perspektywy przyszłego rozwoju wydarzeń w Wietnamie Południowym.

ków milionów ludzi, nastąpiło: w maju 1945 roku hitlerowscy Niemcy leżeli rozbite u stóp zwycięzców, wśród których znaleźliśmy się również my, Polacy.

Powiedzieliśmy: ożywił się ruch oporu. W naszym kraju nie tylko ożywił się — nastąpiły przesunięcia w jego ideowym i klasowym obliczu. Nowo powstała Polska Partia Rol-

LEKCJA HISTORII

niczna i działająca w ZSRR Związek Patriotów Polskich tworzyły wtedy jedynie słuszną koncepcję niepodległości Polski Ludowej, związanej sojuszem i przyjaźnią z ZSRR. Z tej koncepcji wynikała oczywiście wspólna z Armią Radziecką i partyzantką radziecką walka naszych dywizji i na szczytach oddziałów partyzanckich, która doprowadziła do wyzwolenia naszego kraju i do zatknięcia w zwyciężonym Berlinie naszego narodowego sztandaru, obok radzieckiego.

★ To już 25 lat minęło od owego dnia napaści na ZSRR.

List SRP do Komitetu 18 Państw

Świat czeka na rozbrojenie

GENEWA (PAP) Delegacja Światowej Rady Pokoju (której sesja odbyła się ostatnio w Genewie), odwiedziła współprzewodniczącego Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw A. Roszczina (ZSRR) i wręczyła mu list adresowany do Komitetu.

W liście tym uchwalonym przez 350 uczestników sesji SRP — delegatów z 80 krajów — wyraża się zaniepokojenie w związku z brakiem postępów w genewskich rokowaniach rozbrojeniowych i zwraca się uwagę na ujemny wpływ agresji USA w Wietnamie, na perspektywy osiągnięcia porozumienia. W liście podkreśla się, że narody czekają na rozwiązanie takich spraw, jak zakaz podziemnych prób jądrowych, zapobieżenie rozprzestrzenianiu broni jądrowej, jak również zakaz tej broni i zniszczenie jej zapasu.

Istnienie baz wojskowych na obcych terytoriach — stwierdza się dalej w liście — jest groźbą dla narodów, dlatego bazy te powinny zostać zlikwidowane. Między A. Roszczinem a delegacją SRP wywiązała się przyjacielska rozmowa. List SRP przekazany został delegacji USA, której szef również jest współprzewodniczącym Komitetu 18, oraz wszystkim innym członkom Komitetu Rozbrojeniowego.

U Thant o problemie wietnamskim

★ NOWY JORK (PAP) Sekretarz generalny U Thant był gościem Stowarzyszenia Korespondentów ONZ na dorocznym śniadaniu tradycyjnie wydawanym na jego cześć. U Thant oświadczył — pisze wojskowy korespondent PAP red. W. Górnicki — że swą decyzję co do dalszego kandydowania na dotychczasowy urząd ogłosi zaraz po swej podróży europejskiej prawdopodobnie między 10 i 12 lipca. Określił on również wojnę w Wietnamie jako „barbarzyńską”.

Poruszając sprawę możliwości zakończenia wojny wietnamskiej, U Thant oświadczył m. in., że bez stworzenia atmosfery wzajemnych ustępstw nie będzie możliwe rozpoczęcie rokowań w oparciu o układy genewskie z roku 1954. Powstrzymał on w całej rozciągłości swą trzypunktową propozycję rozwiązania konfliktu — zaprzestanie bombardowań DRW, stopniowa redukcja działań wojennych, konieczność nawiazania rokowań z aktualnymi uczestnikami tych działań. Jeśli chodzi o pilność tych kroków, to — zdaniem U Thanta — czas działa na niekorzyść — pokojowych rozwiązań. To co było możliwe jesz-

cze w ubiegłym roku, nie jest już możliwe w roku bieżącym.

„Tymczasem sytuacja w Wietnamie stale się pogarsza, ludzie giną już tysiącami, cierpienia ludności są coraz straszliwsze i należy powiedzieć, że jest to jedna z najbardziej barbarzyńskich wojen w historii ludzkości”. Im szybciej zostaną spełnione warunki nawiazania porozumienia, tym lepiej — oświadczył U Thant.

Ogólnopolska narada pracowników informacji techniczno-ekonomicznej

(Inf. wł.) Wczoraj rozpoczęła się w Koszalinie Ogólnopolska narada kierowników i pracowników ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej, działających przy wszystkich zjednoczeniach budownictwa w kraju. Organizatorem narady, zwolanej z inicjatywy OITIE w Budownictwie przy Min. Budownictwa i Mat. Budowlanych — jest ośrodek działający przy KZB. W obradach uczestniczył dyrektor OITIEB, Józef Grotte oraz jego współpracownicy.

Naradę otworzył, witając przybyłych gości, dyrektor KZB Jarosław Cichoński.

W pierwszym dniu, referaty na temat organizacji i kierunków działania swoich placówek wygłosili: kierownik ośrodka gdańskiego, mgr Izabela Dębińska i kierownik ośrodka koszalińskiego, mgr Eugeniusz Skibiński.

W dyskusji, kierownik OITE ze Śląskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego,

mgr Zdzisław Bandurowski omówił wyższe formy organizacji informacyjnej.

Po obradach popołudniowych uczestnicy zwiedzili Kołobrzeg. Program dnia dzisiejszego przewiduje m.in. dyskusję na temat organizowania i działalności punktów informacyjnych w przedsiębiorstwach oraz na zakończenie zwiedzanie budów Koszalinia. (kk)

Z Kubu

„Dzień Ojca”

19 czerwca obchodzone na Kubie tzw. „DZIEŃ OJCA”. Święto to ma już pewne tradycje na Kubie. Z tej okazji placówka handlowa w Hawany przygotowała niespodziankę: w przeddzień święta wprowadzono do sprzedaży znakomite piwo nazwane imieniem legendarnego wodza Indian kubańskich „Hatueya”. Butelkuje się je w specjalnych butelkach „familijskich” o pojemności 3/4 litra. Na rynek rzucono około 250 tys. tych „familijskich” butelek piwa. Po nieważ duży ilość ojców pracuje obecnie ochotniczo na wsł przy urządzaniu huraganowych szkół, prezydent miasta Hawany oddał do dyspozycji kilkadziesiąt autobusów, aby przewiozły kilka tysięcy dzieci w odwiedziny do pracujących ojców.

Kredyt NRF dla Indonezji

★ BONN Zakończyły się tu rokowania gospodarcze między NRF i Indonezją. Strona zachodniemiecka przyrzeka natychmiastowe uruchomienie kredytu dla Indonezji w wysokości 30 mln marek.

Z plenum ZW ZMW

(Dokończenie ze str. 1)

w ub. roku, pracują tylko 43, a około 10 proc. członków ZMW nie ma ukonieczony szkółki podstawowej.

W dyskusji podkreślano, iż pilnym zadaniem ZMW jest rozwijanie szkolenia ogólnego i zawodowego młodzieży pegeerowskiej. Ułatwienie młodym zdobycie awansu zawodowego i społecznego. Potrzebne są bliższe, niż dotychczas kontakty ze związkami zawodowymi, ZHP, LZS. Koła ZMW mogą wiele pomóc w organizacji dla poczynku świątecznego dla

pracowników pegeerów, w ożywianiu pracy klubów i świetlic, w rozwoju turystyki i sportu wśród załóg państwowych gospodarstw rolnych.

Na zakończenie obrad plenum ZW ZMW podjęto uchwałę wytyczającą kierunki działania organizacji w koszalińskich pegeerach.

(s)



W 473. grze „Gryfa” stwierdzono ogółem 5 129 wygranych w tym z sześcioma trafieniami brak, z pięcioma z liczbą dodatkową jedna w wysokości 9 826 zł, z pięcioma trafieniami 16 po 1 259 zł, z czterema trafieniami — 508 po 42 zł, z trzema trafieniami — 4 604 po 5 zł.

Piątkę z liczbą dodatkową stwierdzono w Kołobrzegu w PO nr 114.

Specjalny fundusz premii w „6” wzrósł o 17 000 zł i wynosi na 474, grę 263 000 zł. Kolejne losowanie odbędzie się w niedzielę, tj. 26 bm. w Szczecinie w sali Prez. WRN o godz. 12.

K-1711

Obradowała Wojewódzka Komisja Rewizyjna PZPR

● (Inf. wł.) Z udziałem przewodniczących powiatowych komisji rewizyjnych odbyło się wczoraj w Koszalinie plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR.

W czasie obrad dokonano oceny pracy Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w obecnej kadencji, tzn. od IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, o raz przedyskutowano i następnie przyjęto plan pracy na okres drugiego półroczia br.

W obradach wzięli udział przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, tow. Adam Doliński. (L)

Okrety szwedzkie opuściły Gdynię

Wczoraj tj. 21 bm. dobiegła końca 4-dniowa wizyta w Gdyni zespołu 6 okrętów Królewskiej Szwedzkiej Marynarki Wojennej. W godzinach popołudniowych dowódca zespołu okrętów kontradmirał Dag Arvas wydał przyjęcie pożegnalne na okręcie flagowym „Halland” na cześć dowództwa Polskiej Marynarki Wojennej.

W godzinach popołudniowych na Skwerze Kościuski odbyła się uroczystość pożegnania. Okrety szwedzkie: niszczyciele „Halland” i „Gestrikland” oraz 4 kutry torpedowe opuściły Gdynię udając się w drogę powrotną do kraju.

Belgia obchodzi 1000 lat Polski

W Willebroek odbyła się uroczystość z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Belgijsko-Polskiej. Na program uroczystości złożyły się: odczyt burmistrza Willebroek p. Jan Van Wingha pt. „Tysiąc lat państwowości polskiej” oraz projekcja polskiego filmu fabularnego „Odwieczny przywódca”.

Sport ★ Sport

● (Tel. wł.) W Ostrowcu Świętokrzyskim zakończył się ćwierćfinalowy turniej piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów. Wraz z mistrzami okręgów kieleskiego — KSZO Ostrowiec, lubelskiego — Motoru, rzeszowskiego — Stali Rzeszów o zakwalifikowanie się do półfinałów MP walczyli również mistrzowski zespół naszego województwa — MKS CIESLIKI Słupsk. Juniorzy Słupska odnieśli duży sukces, kwalifikując się do rozgrywek półfinałowych. W ostatnim meczu turnieju Ciesliki spotkały się z juniorami Motoru Lublin. Mecz zakończył się po bardzo zaciętym i wyrównanym pojedynku zwycięstwem piłkarzy lubelskich 1:0 (0:0). Zwycięska bramka padła na trzy minuty przed zakończeniem meczu z rzutu karnego.

Do półfinału obok Cieslików zakwalifikował się również zespół Motoru. (sf)

KADRA NA MECZ Z ANGLIĄ

Prezydium PZPN zatwierdziło skład kadry piłkarskiej na międzypaństwowe spotkanie z Anglią, które odbędzie się w przyszłą środę 5 lipca, na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Do kadry powołani ze stali: bramkarze — Gomola, Szejda, obrońcy — Strzałkowski, Brel, Gmoch, Osłizko, Ancezk, pomocnicy — Blaut, Suski, Wilim II, napastnicy — Gacezka, Sadek, Libarda, Kowalik, Wilim I i Faber

GWARDIA — RUCH 1:0

Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ekstraklasy między stoleczną Gwardią a Ruchem. Drużyna Gwardii, która w tym roku opuściła szereg I ligi, w ostatnim meczu w ekstraklasie wygrała z Ruchem 1:0 (1:0).

Dziś pozostałe drużyny rozegrają ostatnią kolejkę mistrzowską. Oto zestawienie par: GKS Katowice — Szombierki, Polonia — Górnik, Odra — ŁKS, Stal — Wisła, Zagłębie — Legia, Śląsk — Zawiaza.

W dniu 20.VI.1966 roku po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł

HUBERT WILKE

nadleśniczy Nadleśnictwa Tychowo.

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i kolega.

WYRAZY WSPÓLCZUCIA RODZINIE składają

KIEROWNICTWO OZLP W SZCZECINKU

ZACZEŁO SIĘ WSZYSTKO W 1963 ROKU. Data ta miała oznaczać punkt zwrotny w historii fabryki. W instytucie kończono kreślenie ostatnich rysunków maszyny. Jednocześnie skonkretyzowane zostały decyzje inwestycyjne. SŁUPSKA FABRYKA NARZĘDZI ROLNICZYCH z zakładu produkującego proste narzędzia rolnicze, miała przekształcić się w dużą i nowoczesną fabrykę.

Obecnie, po trzech latach jakie minęły od owego roku nadziei i optymistycznych deklaracji, trwa rozrachunek. Prowadzi się go w minorowym nastroju, szuka przyczyn niepowodzeń, przykrego zawodu jaki spotkał całą załogę. Niektórzy dochodzą do wniosku, że nie należało wówczas decydować się na przyjmowanie do produkcji skomplikowanej maszyny. Inne, lepiej przygotowane fabryki, jak np. grudziądzka, wybrały sobie wyroby proste i o opanowanej już konstrukcji. Ale to są spóźnione żale. Teraz trzeba szukać sposobów wybrnięcia z trudnej sytuacji.

W lutym 1963 roku Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu przekazał słupskiej fabryce dwa modele kombajnu buraczanego i, jak się później okazało, wątpliwej jakości dokumentację. W tym samym roku, już na jesiennej kampanii zbioru buraków mie li wykonano 5 prototypów. Nieliczny zespół konstruktorów zabrał się energicznie do pracy. Przede wszystkim musieli poprawiać dokumentację konstrukcyjną i we własnym zakresie opracowywać dokumentację technologiczną. Borykając się z ogromnymi trudnościami materiałowymi, w prymitywnych warunkach — bez niezbędnych przyrządów — i wielkim nakładem kosztów zbudowano 5 prototypowych maszyn.

Wyniki prób na polach, w praktycznym działaniu, otrzy mali dopiero w styczniu 1964 roku. Analiza wykazała, że potrzebne są różnego rodzaju zmiany konstrukcyjne i technologiczne. W sumie było ich około tysiąca, gdyż w skomplikowanej maszynie, składającej się z kilkuset części współpracujących, wystarczy wprowadzić jedną zmianę, by pociągnięta ona za sobą lawinę innych niezbędnych.

Ale w planie na rok 1964 przewidziano wykonanie 50 kombajnów. W ślad za tym złożono odpowiednio zamówienie na materiały. Po dokonaniu poprawek konstrukcyjnych, część zamówionych materiałów okazała się nieprzydatna. Potrzebne były inne, a dostawcy nie chcieli nawet rozmawiać na temat wprowadzenia zmian. W takich to okolicznościach nie wykonano planu. Nim doszło do stwierdzenia

że nic nie zdoła uratować planu, planiści zrobili już, co do nich należało: opracowali plan produkcji na rok 1965 przewidyjący wykonanie 630 kombajnów. W sytuacji, kiedy fabryka nie dysponowała jeszcze pełnym i niezawodnym oprzyrządowaniem, tak gwałtowny wzrost pogłębił jeszcze istniejącą dysproporcję między możliwościami i zadaniami. A więc jeszcze jeden rok niepowodzeń, niewykonania planu, brak funduszu zakładowego...

Kombajnowy tor przeszkód

Czy tylko zle przygotowanie fabryki do podjęcia nowej produkcji oraz błędy w dokumentacji zadecydowały o obecnych kłopotach? Przyczyn jest znacznie więcej.

— Przede wszystkim braku je nam ludzi, fachowców — twierdzi aktyw partyjno-społeczny fabryki. Aż 35 proc. robotników nie ma żadnego przygotowania zawodowego, 15 proc. jest tylko przyuczonych. Połowę załogi stanowią w pełni wykwalifikowani fachowcy. Głównym inżynierem fabryki sro wadza trudności do braku 20 tokarzy w dziale obróbki mechanicznej. Fabryka nie posiada własnej stołówki, a przecież 70 osób mieszka w hotelu robotniczym. Nie ma też świetlicy, gdzie mogłyby zbierać się młodzież, rozwijać działalność organizację społeczną. Skromne fundusze na cele społeczne uniemożliwiają utrzymanie pozaprodukcyjnej więzi z załogą, cementowanie kolektywów przywiązanych do fabryki. Brak jest urządzeń socjalnych, fatalne są warunki bhp. Złe rozplanowane i jeszcze gorzej realizowane inwestycje rozbudowy i modernizacji fabryki dezorganizują jakikolwiek system organizacji pracy w zakładzie.

Z brakiem kadr Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych boryka się od dawna. Skąd się bierze ta stała płynność kadr, i to w Słupsku, mieście naj-

bardziej ustabilizowanym? Fachowców nie brakowało, ale nie bez powodów po krótkim czasie pracy prosili o zwolnienie. Nie rozwiązywało również trudności szkolenie wewnątrzzakładowe. Wielu robotników po ukończeniu kursów decydowało się na zwracanie kosztów i odejście. Jedni ze względu na łatwiejszy zarobek, inni z przyczyn ambicjonalnych, gdyż przykro jest pracować w fabryce, która systematycznie nie wykonuje planów, w której nie można liczyć ani na premie, ani być zadowolonym z pracy. Wszystko to składa się na pojęcie atmosfery i warunków pracy. Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa będą musiały wiele zrobić, aby sytuację polepszyć.

Więcej zainteresowania i bez pośredniej pomocy okazał mu si Komitet Miasta i Powiatu partii.

Wiele z kłopotliwych problemów fabryki zostanie w najbliższym czasie rozwiązanych. Przede wszystkim uporano się z błędami konstrukcyjnymi. Kombajn jest już obecnie dobrą i sprawną maszyną. W tych dniach opuszcza szkołę przyzakładową kilkunastu uczniów, którzy zasilą kadrę fachowców. Istnieje także program poprawy warunków socjalnych oraz bhp. Są również konkretne projekty zorganizowania stołówki.

Wydaje się jednak, że to jeszcze nie wszystko. Program odnowy Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych musi w szerszym stopniu uwzględnić postulaty i żądania załogi.

Komisja, która analizowała sytuację w fabryce przed wyjazdem posiedzeniem egzekutywy KW PZPR, zwróciła się do załogi z specjalnie opracowaną ankietą. Pracownicy

wskazali na wiele przyczyn wewnętrznych, zależnych od kierownictwa, samorządu robotniczego, rady zakładowej. Byli prawie jednomyślni. Zdecydowanie negatywnie ocenili organizację pracy.

Oto tylko kilka z wielu wypowiedzi: planowanie warsztatowe istnieje tylko na papierze; brak zaleźniania się pracy poszczególnych działów; wykonuje się potrzebne detale dopiero w grudniu; ogólny chaos i bałagan, brak konkretnego rozeznania sytuacji.

Zdecydowanie krytycznie wyrażano się o jakości produkcji. Nie przestrzega się norm i przepisów, ani też naszej technologii; brak zainteresowania produkcją przez mistrzów; kontrola jest, ale nie jest wolno mówić.

Zresztą nie trzeba czytać od powiedzi na ankietę, aby przekonać się, że organizacja pracy w fabryce pozostawia wiele do życzenia. Wystarczy przejść się po terenie fabryki, aby samemu dojść do takich wniosków.

Nad tymi sprawami będzie musiał w najbliższym czasie zastanowić się cały aktyw i wciągnąć do współpracy większą część załogi.

Są jeszcze inne, bardzo charakterystyczne wypowiedzi w tej ankiecie. Mówi się, że ludzie na ogół nie lubią zebrań i narad. Większość załogi domagała się jednak narad wytorczych i informowania o realizacji wniosków. Można więc przypuszczać, że w minionych latach zaniechano kontaktów z załogą, nie liczone się z jej zdaniem. Skutki, jak widać, okazały się fatalne. Trzeba więc zacząć przede wszystkim od zainteresowania całej załogi najważniejszymi problemami fabryki i wciągnięcia jej do udziału w realizacji programu naprawy.

Sytuacja w jakiej znalazła się Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych nie jest do pozostawienia. Ważne jest jednak, aby z gorzkich doświadczeń wyciągnąć właściwe wnioski. Od nich zależy będzie czy już w niedalekiej przyszłości SFNR stanie się przodującym zakładem Słupska.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Na tropach białaczki



Jak się okazuje, ta groźna choroba zwana białaczką, występuje nie tylko u ludzi, ale również wśród zwierząt domowych np. krów. Aby skutecznie wykrywać i zwalczać tę chorobę, trzeba było wyjść poza ściany laboratoriów i przeprowadzić wiele badań w przetrzebionych i chlewniach.

Służba weterynaryjna w naszym województwie jako pierwsza w skali krajowej rozpoczęła szeroko zakrojoną, długofalową akcję badania zwierząt. Ostatnio w Damnie — w jednym z gospodarstw Ośrodka Hodowli Zarodowej — przebywała ekipa Instytutu Weterynaryjnego z Puław, pracująca pod kierownictwem dra Mariana Grundboeckera. Kierownik ekipy jest autorem uproszczonej metody wykrywania białaczki. Z tą nową metodą zapoznali się także lekarze Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej, którzy uczestniczyli w tych badaniach. Między innymi

mi lek. wef. Stanisław Meuszynski — kierownik koszańskiej grupy badawczej, bardzo dokładnie zapoznał się z metodą wykrywania białaczki i będzie jednym z kontynuatorów badań w naszym województwie.

Należy podkreślić, że koszańskie badania mają doniosłe znaczenie, bowiem ich celem, oprócz wykrywania choroby, jest również znalezienie związków między białaczką u ludzi i zwierząt.

Aby jednak zwalczenie białaczki przyniosło pozytywne skutki, obok badań laboratoryjnych powinny być prowadzone bardzo dokładne badania mięsa w rzeźniach. Z czasem też badaniami profilaktycznymi zajmą się lecnice zwierząt.

Na zdjęciu: badania w Damnie.

Tekst i zdjęcia:

A. Maślankiewicz

Miliardy, które się liczą

„Czy się stoi, czy się leży, dwa patyki się należy” — powiadają z satysfakcją ci, co leżą, i z irytacją ci, co stoją. Otóż nieprawda. Należy się nie dwa, ale trzy „patyki”. Cziowiek, który na pytanie „Ile zarabiasz?” — odpowiada zgodnie z listą plac „dwa”, jest w błędzie. Naprawdę dostaje trzy czy coś koło tego. Tyle, że owej 1/3 zarobków nie dostrzega, przywykł jej nie liczyć i nie zauważać, traktując tak jak dary przyrody: słońce, wodę, świeże powietrze.

Poza placą otrzymujemy rozmaite świadczenia: pieniądze, w towarach, usługach i ulgach płatniczych, których wartość materialna równa jest ponad 1/3 funduszu plac i w odróżnieniu odeń zwana jest przez finansistów funduszem (czy funduszami) spożycia społecznego. Te dodatkowe zyski powstają z nakładów na: zasiłki, renty, dodatki rodzinne, ochronę zdrowia, sport i turystykę, pomoc społeczną, wychowanie i opiekę nad dziećmi i młodzieżą, oświatę, naukę i kulturę, dopłaty do deficytowych cen artykułów i usług mających szczególne znaczenie społeczne oraz różne inne dodatkowe świadczenia płynące ze źródeł pozabudżetowych, np. ze środków przedsiębiorstw.

Nie ma wielkiej przesady w twierdzeniu, że w gruncie rzeczy jest to po prostu dodatek do pensji w wysokości około 1/4 do 1/3 jej wysokości. Państwo mogłoby wypłacać zarobki odpowiednio wyższe, po bierając potem pełne opłaty np. za usługi oświatowe czy lekarskie i ustanawiając system, że każdy sam płaci za siebie składkę ubezpieczeniową. Mogłoby też wypłacać pełną kwotę zarobków w gotówce i następnie ściągać horrendalne podatki na pokrycie spożycia społecznego. Nie postępujemy tak z przyczyn ważnych, ale teoretyczna możliwość zamiany świadczeń na place istnieje.

70 proc. ogólnej kwoty funduszu spożycia społecznego stanowią te świadczenia, które każdy z nas odczuwa indywidualnie. W ubiegłym roku pochłonęły one sumę ogromną — 129,1 miliarda złotych, czyli kwotę o blisko jedną trzecią wyższą, niż wydatki na inwe-

nie, a raczej tylko kregowi specjalistów.

Fakt, że kwota pożytkowana na spożycie społeczne szybko w naszym kraju i ustroju rośnie — nie mówi jeszcze wszystkiego. W podobnym tempie rośnie u nas w ogóle dochód narodowy. Czy więc udział funduszy spożycia społecznego w tym dochodzie i w budżecie państwa rośnie czy maleje? Tu sprawa się komplikuje. Udział niektórych wydatków maleje. Na przykład wydatki na administrację, obronę i urzędzenia komunalne bezpłatnie przez wszystkich użytkowane (np. drogi) w latach 1950—1955 stanowiły jedną trzecią ogółu wydatków na spożycie społeczne, a obecnie udział ich skurczył się do jednej czwartej. Spadł też np. u-

nie, i to w gotówce, czyli nie licząc usług służby zdrowia. W ciągu dziesięciu lat potroili się wydatki na te cele, ale także wzrosła procentowa partycypacja wydatków na ubezpieczenie w budżecie państwa.

Udział nakładów na lecnictwo jest w budżecie państwa mniej więcej stały od dłuższego czasu. Ale kwoty przeznaczane na ten cel rosną szybko, bo dochód narodowy i budżet rosną. Ścisłej: udział wydatków wzrósł w budżecie o 2 proc., ale pochłonęły to głównie dopłaty do leków. W 1955 roku wydatki na zdrowie wynosiły 6,2 miliarda złotych. W ubiegłym roku 20,2 miliarda.

W podobnym tempie rosły nakłady na oświatę, kulturę i naukę. Dziesięć lat temu 4,9 miliarda złotych, w roku ubiegłym 15,3 miliarda, przy wzroście udziału w budżecie państwa o niebagatelną 1 proc.

Mało kto wie, że w ubiegłym roku dopłaty do deficytowych cen towarów i usług sprzedawanych tanio ze względu na socjalnych (a nie dlatego, że są niechodliwymi bubłami), bo tylko te bierzemy tu pod uwagę, wyniosły 8,5 miliarda złotych, czyli sumę o 1/3 wyższą niż np. wydatki na spłatę długów państwa.

Najogólniej charakteryzując procesy ilustrowane wyżej w sypanymi cyframi: udział spożycia społecznego w stosunku do całego spożycia, tj. obejmującego i place, w stosunku do dochodu narodowego i budżetu jest mniej więcej ustabilizowany, ale kwoty bezwzględnie przeznaczone na te cele rosną bardzo szybko wraz z budżetem. Rosną szybciej, niż wzrasta liczebność ludności ze świadczeń tych korzyści stającą. I zarazem rosną wolniej, niż potrzeby, cisnące się z siłą i w tempie wyprzedzającym nasze możliwości sprostaniania im. Zmienia się też struktura funduszu spożycia społecznego. Udział jednych wydatków maleje, innych rośnie.

(Dokończenie na str. 4)

W KRAKOWIE

Rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej wybrany został ponownie doc. Bronisław Dąbrowski — dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego. Prorektorem PWSA została Danuta Michałowska.

W Tarnowie odsłonięto pomnik — mauzoleum ofiar faszyzmu, wykonany przez tarnowskich artystów rzeźbiarzy Bogdana i Anetę Drwałów.

Na 20-lecie swego istnienia Teatr Rozmaitości przygotował monolog sceniczny fragmentów sztuk, jakie w ciągu 20 lat istnienia wy stawał.

...NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU

W wielkiej imprezie zorganizowanej na Stadionie Śląskim, a będącej kolejnym przeglądem o-

Co słychać?

siągnąć młodzieży ze szkół i z zakładów pracy oraz amatorskiego ruchu artystycznego, uczestniczyło 14 tys. wykonawców.

...W ŁODZI

Na czele nowego Prezydium Zarządu Okręgowego ZNP stanął H. Wójcik, dotychczasowy wiceprezes, wiceprezsem wybrano Kazimierza Pigonia, a sekretarzem Euzebiusza Stańczykowskiego.

50-lecie działalności obchodziła Robotnicza Spółdzielnia Mieszkalniowa „Lokator”, zrzeczając 12 tys. spółdzielców. Z tej okazji spółdzielnia wyróżniona została Honorową Odznaką m. Łodzi.

Łódź przybył jeszcze jeden piękny ośrodek kulturalny, wycieczkowy i rozrywkowy. Jest nim Ośrodek Wypoczynku i Rozrywki Mędzakładowego Domu Kultury Włókniarzy, który urządzono kosztem ponad 1 mln zł. Mieści się on w centrum miasta przy ul. Piotrowskiej 262.

Kto chce zostać dziennikarzem?

STUDIUM DZIENNIKARSKIE Uniwersytetu Warszawskiego jest od roku 1961 jedyną w Polsce placówką przygotowującą do zawodu dziennikarskiego. W ubiegłym roku przeprowadzono na Studium gruntowną reformę programu nauczania. W nowym, obowiązującym obecnie programie do minują przedmioty polityczne i z zakresu praktyki dziennikarskiej. Studium prowadzi trzy specjalizacje: prasową, radiową i telewizyjną. Słuchacze Studium Dziennikarskiego redagują własne pismo ćwiczeniowe „Mercuriusz” oraz ćwiczeniowe audycje radiowe i telewizyjne. Znaczną część godzin dydaktycznych poświęca się na zajęcia reporterskie w terenie. Adeptci sztuki dziennikarskiej odbywają praktyki wakacyjne w prasie, agencjach oraz radiu i TV. Obok pracowników naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu zajęcia na studium prowadzą znani dziennikarze-pracownicy.

Jak informuje kierownictwo Studium Dziennikarskiego, kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom: 1) mieć nie przekroczony 30. rok życia, 2) posiadać dyplom ukończenia jednej ze szkół wyższych (magisterium), 3) dobry stan zdrowia. Egzamin wstępny odbywają się w lipcu. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udziela codziennie SEKRETARIAT STUDIUM DZIENNIKARSKIEGO UW WARSZAWA, PAŁAC KULTURY I NAUKI, VII p., TEL. 20—47—20. W GODZ. 9—13.

Ten trzeci „patyk“

(Dokończenie ze str. 3)

I teraz warto poszukać problemów i prawidłowości wyrażających się w tych danych. Dwojaki są powody, dla których cała część dochodu narodowego, przeznaczona na spójność, nie wypłaca się w gotówce jako płacy. Czyli dwojaki są cele spójności społecznej: 1) uzupełnienie zasady „każdemu według pracy” zasadą zaspokajania potrzeb przynajmniej potrzeb zależnie od wysokości płacy, a nawet od faktu pracy; 2) protegowanie pewnych potrzeb nad innymi. Znaczący to na przykład sprawianie, że człowiek, który otrzymując wszystko, co wypracował w gotówce, przejadłby to w całości — nie czyni tak, ale kożysta z usług lekarza, nauczyciela, z kultury i wypoczynku.

Ongiś zdawało nam się, że w socjalizmie znaczenie spójności społecznej jest potencjalnie większe niż spójności indywidualnego, opartego o płacę, że będzie ono stale rosła stanowiąc formę ewolucyjnego przejścia od zasady „każdemu według jego pracy” do zasady „każdemu według potrzeb”. Doświadczenia naszych lat dwudziestu i doświadczenia ustrojowe szersze niż tylko polskie ukazują, że dzieje się niepełnie tak i że sprawa jest skomplikowana. Nie tylko dlatego, że wiemy, iż teoria głosząca równość wszystkich żądań, gdyby była urzeczywistniana, dawałaby w rezultacie żądki mo że i równe, ale puste. Również dlatego, że sam mechanizm działania funduszy spójności społecznej wcale nie jest taki prosty w skutkach. Spójność społeczna wcale nie zmniejsza rezultatów dysproporcji płac, a tylko czyni pewnym dostęp do pewnych dóbr, a to nie to samo. Np. okazuje się, że co prawda udział świadczeń z funduszy spójności społecznej w budżecie rodziny jest wyższy w rodzinach gorzej uposażonych, niż w wyżej uposażo-

nych (udział jest wyższy — bo kwota, którą rodzina dysponuje jest niższa), ale w zlotówkach znaczniejsze świadczenia uzyskują rodziny wyżej uposażone. Wiele świadczeń bowiem pozostaje w związku z zatrudnieniem i wysokością płacy. Wiele party cytuje w o wiele niższym stopniu w tym funduszu niż miasto. I każdy z tych faktów, przytoczonych dla zilustrowania skomplikowania sprawy, dla wyjaśnienia, że i spójność społeczna nie urzeczywistnia mitu sprawiedliwości absolutnej, wiązanej z równością bezwzględną — ma swoje przyczyny i uwarunkowania najzupełniej rozumne. Więcej — rola funduszy spójności społecznej w naszym życiu nie jest coraz większa, jak się sądziło, raczej stabilna, a pewne formy świadczeń bezpłatnych muszą ustępować, są bowiem hamulcem rozwoju niektórych dziedzin gospodarki, np. usług.

Rola spójności zbiorowego nie rośnie w naszym życiu również dlatego, że właśnie rozwój społeczny, postęp umniejsza ich niezbędność. Ludzie nie nawykli do korzystania ze świadczeń lekarza, do chodzenia do teatru, do wypoczynku w kurortach, do kształcenia dzieci, kiedy na potykają bezpłatność wspomnianych usług, habierają nawyku korzystania z nich. Z latami nawyki owe utrwalają się i nie jest już potrzebne tak usilne preferowanie, protegowanie pewnych rodzajów spójności. I za własne pieniądze nikt by się już nie wyrzekł lekarza czy oświaty. O czyżwiec ten awans jakościowo potrzeb nie spowodował i nie spowoduje cofania czy minimalizowania — w generalnym sensie — bezpłatności czy ulgowości pewnych świadczeń. Rozumowanie dowodzi tylko, że wcale nie jest tak, że wraz z postępem socjalistycznym udział i znaczenie spójności społecznej powinno rosnać. Istnieją zupełnie racjonalne przesłanki do snucia hipotez przeciwnych.

Osiągnęliśmy już to, że oświata, kultura, leczenie, ubezpieczenia od choroby i starości itd. stały się powszechnie dostępne, choć oczywiście dwudziestolecie stosunków socjalistycznych sprawiło, że ludzkie potrzeby i wymagania tak wzrosły, iż zaspokajanie ich w pełni wymaga jeszcze większych nakładów, niż ponoszone (bo np. ci, co kiedyś biegli do lekarza, gdy umierali, dziś idą i z katarrem) Główna potrzeba wyprzedza i musi wyprzedzać nakłady. Można też pomyśleć, czy w przyszłości, kiedy będziemy bogatsi, nie należy objąć spójnością społeczną nowych dziedzin konsumpcji, nowych potrzeb. Trudno to przesądzać. Można wszakże wskazać, że spójność indywidualna, oparte o płacę, ma pewną wyższość nad społeczną, oczywiście w narodzie wysoko ucywilizowanym, prawidłowo ustalającym hierarchię potrzeb jednostki i rodziny. Mianowicie pieniądze dają możliwość wyboru, oznaczają wolność konsumpcyjną, indywidualizację pragnień urzeczywistnianych za pieniądze. Spójność społeczna oznacza, że zbiorowo dokonuje tu arbitralnego wyboru za jednostkę. Wybór ten do pewnego stopnia i w pewnych dziedzinach jest koniecznością. Ale czy w przyszłości znaczenie i liczba owych decyzji podejmowanych za jednostkę, za rodzinę powinna rosnać czy nie? Odpowiedź wcale nie jest jednoznaczna.

Ten zbiór faktów i pytań uzupełnić należy jeszcze refleksją, że ważniejszą od metody podziału dóbr sprawą jest posiadanie odpowiednio dużej ilości dóbr do podziału. To zaś zależy od efektów produkcyjnych, zależnych od poziomu płac, zdającego się mieć wpływ na produkcję większą niż świadczenia poza płacowe. Na efekty produkcyjne ma też wpływ prawo we zróżnicowanie płac, rozpiętość zarobków, premijująca wykształcenie, pracowitość, sprawność i talent. To zaś też pozostaje w pewnej antynomii do wzrostu znaczenia funduszy społecznych, bowiem fundusze spójności społecznej i indywidualnego powstają z podziału całego funduszu spójności i im jedna część jest większa, tym druga mniejsza, im jedne interesy lepiej zaspokojone, tym drugie gorzej.

W świetle powiedzianego jawi się prawda, że nie jest przypadkiem, że generalnie i długofajowo rzecz biorąc, nie rośnie u nas ekspansywnie rola i udział w dochodzie narodowym funduszy spójności społecznej. Natomiast fakt, iż szybko, na miarę wzrostu dochodu narodowego i w proporcji do tego wzrostu zwiększają się kwoty pieniędzy przeznaczane na te cele i że są one tak bardzo znaczne, większe niż nakłady na inwestycje produkcyjne — podwalinę ekonomicznego wzrostu kraju, świadczy o zmianie troski, jaką my, społeczeństwo, otaczamy nasze, społeczeństwo najważniejsze, powołane potrzeby.

JAN REM (AR)

PREZYDIUM RADY ROBOTNICZEJ PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KOSZALINIE UL. MORSKA 49

zawiadamia, że

PRZYSTĘPUJE DO PODZIAŁU FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1965.

LISTY NAGRÓD są wywieszane na tablicy ogłoszeń w biurze Przedsiębiorstwa i do wglądu w Radzie Zakładowej DO DNIA 27 CZERWCA 1966 r. Ostateczny termin składania ewentualnych reklamacji upływa Z DNIEM 9 LIPCA 1966 r. Reklamacje należy zgłaszać do Rady Zakładowej naszego Przedsiębiorstwa, pokój nr 16. Po upływie terminu — reklamacje nie będą uwzględniane.

K-1701-0

OGŁOSZENIA DROBNE

DYREKCJA Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej na nazwisko Jadwiga Grajper. Gp-1805

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji, na nazwisko: Ryszard Kęcel, Mieczysław Hameła. Gp-1972

PASIŃSKA Wanda zgubiła legitymację krowiadawcy nr 290/64, wydaną w Koszalinie. Gp-1791

INSPEKTORAT Oświaty w Kołobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 000343, na nazwisko Anna Stepińska. Gp-1710

MIGACZ Józef zgubił tablicę rejestracyjną nr EO-50 PR od samochodu. Gp-1789

INSPEKTORAT Oświaty w Drawsku zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 87, na nazwisko Krystyna Kińska. K-1688

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Zawodowej Złotów zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 158, na nazwisko Roman Chylewski. K-1687

SZKOŁA Podstawowa nr 2 w Świdnie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych uczniów: Jerzy Nietubiec, Wanda Otwinińska Jan Kubacki. K-1594

KIEROWNICTWO Szkoły Podstawowej nr 7 w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej wydanej na nazwisko Danuta Tołściuk. Gp-1804

ZGUBIONO pieczęć o treści: Malarstwo Budowlane, Józef Bączynski, Szczecinek. G-1807

KIEROWNICTWO Szkoły Podstawowej nr 2 w Szczecinie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Witkowski Jolanty i Kizielewiczka Zénona. G-1793

ZGUBIONO uprawnienie kl III na ciagniki gąsienicowe nr 034789 wy dane na nazwisko Kowalczyk Kazimierz. G-1802

PREZYDIUM PRN Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Świdnie unieważnia zgubione zezwolenie na zakup papieru świątecznego i zaświadczenie o rejestracji kopiarce EZ 18-2/64, wydane przez Wydział Spraw Wewnętrznych w Świdnie. K-1832

DYREKCJA Liceum Ogólnokształcącego im. Bogusława X w Białogardzie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 658, na nazwisko Sałacka Maria. K-1695

produkcyjnych, zależnych od poziomu płac, zdającego się mieć wpływ na produkcję większą niż świadczenia poza płacowe. Na efekty produkcyjne ma też wpływ prawo we zróżnicowanie płac, rozpiętość zarobków, premijująca wykształcenie, pracowitość, sprawność i talent. To zaś też pozostaje w pewnej antynomii do wzrostu znaczenia funduszy społecznych, bowiem fundusze spójności społecznej i indywidualnego powstają z podziału całego funduszu spójności i im jedna część jest większa, tym druga mniejsza, im jedne interesy lepiej zaspokojone, tym drugie gorzej.

Wszystkie dane zaczerpnięte zostały z książki Michała Winiewskiego „Fundusze spójności społecznej a stopa życiowa ludności”, opublikowanej nakładem Instytutu Pracy.

REJONOWY DOZÓR TECHNICZNY W KOSZALINIE
z tymczasową siedzibą w Słupsku
zawiadamia zainteresowane instytucje i użytkowników urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu
ŻE Z DNIEM 24 CZERWCA BR.
przenosi swoją siedzibę
ze Słupska do Koszalina
na ul. Dzierżyńskiego 2
TEL. 68-76 — DZIAŁ TECHNICZNY
TEL. 68-75 — SEKRETARIAT
K-1684-0

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” W SZCZECINKU
działając na podstawie statutu, zawiadamia oraz wzywa członków spółdzielni, którzy uzyskali prawa członkowskie (złożyli deklaracje członkowskie) przed dniem 1 X 1965 r., aby:
a) w terminie do dnia 30 września 1966 r. uzupełnili niepełne udziały do wysokości 250 zł, za jeden udział (§ 15 p. 1 statutu).
b) przedłożyli do biura spółdzielni do dnia 31 sierpnia 1966 ksiąteczki (legitymacje) członkowskie, w celu dopisania należnych im kwot z podziału czystej nadwyżki za lata ubiegłe, oraz pobrali należne dywidendy.
c) członkowie, którzy nie zastosowali się do powyższych wezwań i nie zgłoszą się do spółdzielni osobiście lub pisemnie (listem poleconym) w terminach wyżej podanych — zostaną pozbawieni członkostwa i skreśleni z rejestru członków (§ 12 p. 1, 2 i 3 statutu),
d) dywidendy nie podjęte do 31 sierpnia 1966 r., oraz udziały członków skreślonych ulegną przepadkowii i zostaną dopisane do funduszu zasobowego. Księgowość Gminnej Spółdzielni w Szczecinku, plac Sowińskiego 4, załatwia sprawy powyższe w każdą środę i sobotę w godzinach od 9 do 13. K-1595-0

WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA W SŁUPSKU, ULICA DREWNIANA 12. zatrudniła na stanowisko KIEROWNIKI SEKCJI RACHUNKOWO-RUZZETOWEJ — głównego księgowego oraz KIEROWNIKI SEKCJI ZAOPATRZENIA. Warunki płacy i pracy w/g stawki płac dla prac. Służby Zdrowia. Wymagane wykształcenie średnie i staż pracy. Bliższych informacji udzieli st. ref. kadr i szkolenia. K-1685-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU I USŁUG TECHNICZNYCH W KOSZALINIE PRZY UL. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA 32, zatrudni od zaraz: DWÓCH BLACHARZY, TRZECH MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, MALARZA. Reflektujemy również na pracowników dojeżdżających. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Sekcji Kadr. K-1616-0

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY USŁUG I ROBÓT SPECJALISTYCZNYCH „SZKOŁO POMORSKIE” W SŁUPSKU, UL. PARTYZANTÓW NR 33 TEL. 60-43 zatrudni z dniem 1 lipca 1966 r. PRACOWNIKI NA STANOWISKO EKONOMISTY ze znajomością planowania i statystyki. Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i 5 lat praktyki względnie wyższe i 2 lata praktyki. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni codziennie w godz. od 7 do 15 w biurze Spółdzielni, adres jak wyżej. K-1658-0

KOSZALINSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO, zatrudni od dnia 1 lipca br. INŻYNIERA-KONSTRUKTORA z uprawnieniami budowlanymi i długoletnią praktyką na stanowisko kontrolera technicznego, EKONOMISTĘ lub PRAWNIKA z długoletnią praktyką w zakresie kontroli wewnętrznej przedsiębiorstwa, na stanowisko kontrolera wewnętrznego oraz natychmiast, każdą liczbę CIEŚLI, MURARZY, BETONIARZY, ZBROJARZY, BLACHARZY-DEKARZY, ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH i DWÓCH LASTERKARZY-PLYTKARZY. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste pod adresem: Koszalin, ul. Raclawicka — barak 2, pokój 2 lub 11. K-1639-0

KOŁOBRZESKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-MONTAŻOWE W KOŁOBRZEGU, UL. CHOPINA NR 5, przyjmie do pracy natychmiast następujących pracowników: każdą liczbę MURARZY, TYNKARZY, BETONIARZY i ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH. Dla przybyłych pracowników posiadamy przygotowany front pracy a ponadto dla fachowców i ciałych бригад płaciny do datak za rozłąkę. Warunki pracy i płacy wg UZP w budownictwie. Zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w dobrze i nowoczesnie urządzonej hotelu robotniczym. Całodzienne wyżywienie wynosi od 18 do 20 zł. Zwrot kosztów podróży po 7 dniach od podjęcia pracy oraz zwrot kosztów podróży i raz w miesiącu na odwiedzenie rodziny, po jednym miesiącu nieprzerwanej pracy. W Przedsiębiorstwie obowiązuje płacenie ekwiwalentu za używanie własnych narzędzi. Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować do Działu Zatrudnienia i Płac w Kołobrzegu, przy ul. Chopina nr 5, pokój 9. K-1635-0

ZAKŁADY SPRZĘTU INSTALACYJNEGO A-22 W SZCZECINKU, UL. 28 LUTEGO NR 34, zatrudnia natychmiast 6 TECHNIKÓW MECHANIKÓW, JEDNEGO PRACOWNIKA NA STANOWISKO REWIDENTA ZAKŁADOWEGO — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz odpowiednia praktyka. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr na Zakładzie, a także zgłoszenia prosimy kierować do w.w. działu. K-1675-0

DRAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W DRAWSKU, UL. BOH. STALINGRADU 7a TEL. 154, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót: — budowlane transportu pneumatycznego odpadów w stolarni w Ziocieniu, — montażowe instalacji odpylającej w stolarni w Ziocieniu — instalacji transportu pneumatycznego odpadów w stolarni w Ziocieniu. Termin wykonania III kw. 1966 r. Zapraszamy do składania ofert przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej w terminie 10-dniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Na kopercie zaznaczyć „przetarg”. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 30.VI.66 r. o godz. 12. Dokumentację oraz bliższe informacje można uzyskać w Dziale Głównego Mechanika w godz. 7.00—15.00. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K-1700

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

BUDOWA DOMKU JEDNORODZINNEGO

A. M. pow. Szczecinek: Jestem pracownikiem PKP i chciałbym wybudować do mek jednorodzinny. Gdzie należy się zgłosić i kto załatwia związane z tym formalności?

Przed rozpoczęciem starań o budowę domku jednorodzinnego, należy zgłosić się w Wydziale Gospodarki Komunalnej Prezydium Powiatowej lub Miejskiej Rady Narodowej, skąd uzyska Pan odpowiedni wniosek — formularz, który po wypełnieniu rozpatrywany będzie przez komisję kwalifikacyjną. Komisja kwalifikacyjna decyduje o wysokości kredytu bankowego jak i innych z budową związanych sprawach. (zet)

ZASILEK ZWIĄZKOWY Z TYTUŁU URODZENIA DZIECKA

J. C. Kołobrzeg: Związek zawodowy odmówił mi wypłacenia zasiłku związkowego z tytułu urodzenia dziecka mimo, iż mam wymagany ponad trzyletni staż członkowski. Odmówiono mi, ponieważ mój mój od roku prowadzi prywatny zakład.

Według części I ust. 2 regulaminu wypłaty zasiłków pieniężnych dla członków związków zawodowych w przypadkach urodzenia dziecka — zasiłek przysługuje temu z rodziców, które już otrzymuje lub ubiega się o wypłacenie zasiłku rodzinnego na to dziecko.

Wobec tego jednak, że mąż Pani jest podatnikiem podatku dochodowego, (§ 5 ust. 1

pkt. 2 Rozp. Rady Min. z dnia 17 XI 1959 r. — Dz. U. nr 64, poz. 379) co uniemożliwia otrzymanie dodatku rodzinnego, nie przysługuje Pani też zasiłek z tytułu urodzenia dziecka. Decyzja odmowna była więc zgodna z przepisami. (Pol-b)

NIESŁUBNA ŻONA ROLNIKA...

Ob. J. W. — Rosocha, pow. Ślawnie: Przez 6 lat zamieszkiwałam wspólnie z rolnikiem, z którym jednak nie zawarłam związku małżeńskiego. Gdy zachorowałam i poszłam do szpitala, człowiek ten odmówił przyjęcia mnie pod swój dach. Czy i w jaki sposób mogę do niego dochodzić należności za cały czas pracy w gospodarstwie rolnym nieslubnego męża? Kto powinien zapłacić za szpital, jeśli ten oświadczył mi, że byłam u niego służącą?

Jeżeli pracowała Pani na gospodarstwie nieslubnego męża jako siła robocza bez prawa do udziału w dorobku i za pracę nie otrzymywała stosownego wynagrodzenia, to może w ciągu roku od chwili powrotu ze szpitala wnieść do sądu pozew o zapłatę należności za pracę.

Za szpital winien zapłacić zobowiązany do zapłacenia za pracę, ponieważ z zatrudnieniem łączą się ustawowe obowiązki ubezpieczenia. O pomoc w uregulowaniu pozwu należy zwrócić się do Rady Powiatowej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Ślawnie, bądź do Zespołu Adwokackiego nr 1 w Ślawnie, który również może udzielić bezpłatnej pomocy prawnej. (Pol-b)

Echa obchodów

DNI ŚLUPSKA

CENTRALNYM punktem obchodów Dni Ślupska było nadanie Studium Nauczycielskiemu imienia Dąbrowszczyków. Uczelnia otrzymała na tę okazję piękną oprawę plastyczną. Wykonał ją wykładowca szkoły — art. plastyk Stefan Mrozowski. Złożył się na nią portrety Dolores Ibarrry i gen. Karola Świerczewskiego, fresk nawiązujący do słynnego obrazu Pablo Picaso „Guernica”.

W TEJ WŁASNE SALI odbyły się przed zaproszonymi gośćmi występy artystyczne. Złożył się na nie montaż słowno-muzyczny w wykonaniu teatru propozycji „Dialog” z Koszalina i słuchaczy SN. Część literacką reżyserowała Henryka Rodkiewicz, wokalnomozyczną przygotowała Helena Bezeg. Zespół wystąpił w pięknych kostiumach nawiązujących do narodowych strojów hiszpańskich.

Montaż wywarł na widzach duże wrażenie. W skupieniu słuchano fragmentów z Księgi pielgrzymstwa Narodu Polskiego A. Mickiewicza i po-

ezji rewolucyjnej. Zespół wołał odśpiewać „Asturię” i marsz brygady im. Jarosiawa Dąbrowskiego. Na dźwięk tej ostatniej melodii w oczach obecnych na sali Dąbrowszczyków pojawiły się łzy szczerego wzruszenia...

SZTANDAR ofiarowany młodzieży przez rzemiosło ślupskie zwraca uwagę precyzją wykonania i piękną gamą kolorów: na czerwonym adamaszku wyhaftowany jest duży, srebrny orzeł i napis „Studium Nauczycielskie im. Dąbrowszczyków w Ślupsku”. Na drugiej stronie, na tle jasno-złotej lamy widnieje herb Ślupska. W jednym rogu umieszczono znioz, w drugim symbol klucza wiolinowego i całki matematycznej, odzwierciedlających kierunki studiów ślupskiej uczelni.

WCZESNYM rankiem przybyły do Ślupska chóry: Darłowa, Mielna, Kołobrzegu, Ślawna, Szczecinka, Wałcza, Radawnicy i Złotowa. Przybyły one na wojewódzki zlot śpiewaczy zorganizowany przez oddział Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Chóry koncertowały na estradzie za starym teatrem i na Rynku Rybackim. Drugie z tych miejsc — dotychczas do tych celów niewykorzystane — okazało się bardziej odpowiednio do tego rodzaju uroczystości. Cypel, na którym ustawiono podesty dla chórów graniczący z jednej strony ze Słupią, z drugiej — z Młynówką — okazał się terenem nader akustycznym. War to też dodać, że zarówno tu jak i na estradzie za teatrem „Łączność” zainstalowała głośniki. (ha)

Po rogatkach

WIOSENNY REKONESANS

poznajemy miasto

Wraz z końcem kalendarzowej wiosny kończymy dziś naszą akcję pod kryptonimem „wiosenny rekonesans”. Przez kilka tygodni wynajdywaliśmy w mieście usterki, zanieczyszone podwórza, nieporządki na klatkach schodowych oraz na ulicach. Czynieśmy to z myślą, że administracja domów oraz lokatorzy porządkami odpowiedzą na nasze uwagi. W niektórych przypadkach tak się istotnie stało. Rekonesansowa krytyka osiągnęła swój cel. Do innych rejonów miasta jeszcze powrócimy po to by sprawdzić, czy nasze uwagi nie przeszły bez echa.

Dziś natomiast na koniec rekonesansu obejrzelśmy rogatki miasta, patrząc nie tylko na porządki, ale i na zaspokojenie potrzeb odwiedzających Ślupsk turystów. Sezon wycieczkowy już się rozpoczął, możemy więc z całą ostrością napiętnować wszystkie braki jakie właśnie na rogatkach zauważyliśmy.

Zacznijmy od ULICY GDAŃSKIEJ. Tędy wjeżdża do naszego miasta najliczniejsza rzesza zmotoryzowanych turystów. Przedwczoraj, w ciągu dziesięciu minut przejechało tamtędy 6 pojazdów z zagranicy oraz innych województw Polski. Tymczasem gdańska rogatka jak zniszczona wizytówka na drzwiach, źle świadczy o gospodarzach.

Przed wszystkim przejeżdżający turysta niczego się nie dowiędzie, bowiem znajdujące się tam znaki lub planse są nieczytelne. Na przykład postawiona w ubiegłym roku tablica informacyjna turystycznej, jest przykładem wielkiego niedbalstwa. Nietrwała farba już dawno zesłała z płyty wiórowej, a „samородni artyści” wymalowali na niej wiele szczegółów oraz niecenzuralnych napisów. Na domiar złego pozostałe szczytki planu miasta informują błędnie. Dla przykładu: w legendzie trze-

ma falistymi liniami określono kąpielisko. Tymczasem, jak ślupszczytom wiadomo, kąpieliska w mieście nie było i nie ma. Rzekę natomiast chyba ku uciechu oznaczono kolorem zielonym. Już w szkole powszechnej uczą, że na planach wody zaznacza się kolorem niebieskim. Nie bądźmy jednak zbyt drobiazgowi. Chodzi przecież o to by zmienił tablicę, szpecącą wjazd do miasta. Jest ponadto jeden znamienity i rozśmieszający jednocześnie znak drogowy. Po tablicy z napisem „Ślupsk” oraz kilku innych znakach ustawiono żółty trójkąt w którym figuruje... krowa. Oznacza to „uwaga bydło”. Ustawianie takiego znaku w mieście wygląda nieporządnie.

Jeżeli zaś chodzi o porządki przy tej ulicy — nie przedstawiają one najlepiej. Zauważyliśmy wiele prowizorycznych płotów. Niedługo przed posesją warsztatów Międzypowiatowego Przedsiębiorstwa Usług Przemysłu Terenowego. Natomiast schludnie jest na dziedzińcu odlewni ZDZ. Przy tej ulicy znajduje się także jeden z zapowiadanych na rogatkach parkingów. Sądymy, że ktoś przez roztargnienie postawił znak „P” na rumowisku, gdzie pełno gruzu, gładów i dziur. Aby uniknąć kompromitacji radzimy zlikwidować ten znak i oczywiście „parking” na którym nigdy nie widzieliśmy samochodów.

Z rogatki gdańskiej przenosimy się NA USTECKĄ. Tu prezentuje się jeszcze gorzej. Informacji turystycznej — brak. Odrapana plansza z napisem „Restaurant Piotrusi” raczej nie zachęca do odwiedzenia tego lokalu, a szkoda, bowiem skądinąd wiemy, że w „Piotrusiu” można dobrze zjeść. Podobne planse znajdują się na pozostałych rogatkach. Brakuje natomiast reklam SZG, hoteli itp. Czyżby przez wrodzoną skromność?

Ponadto przy ulicy Portowej znajduje się wiele zaniedbanych domów, na podwórzach niezliczone ilości bud, budek,

szopezek. Kto zezwala na ich stawianie? Uważamy również, że przy ul. Bałtyckiej — jako wyłotowej — nie można dłużej tolerować tłoku przed mleczarnią. Przez cały niemal dzień stoją tam dziesiątki pojazdów dowożących mleko. Czy nie można wykorzystać na postój części placu znajdującego się po przeciwnej stronie? Jeżeli już o nim mowa a raczej o rumowisku to — naszym zdaniem — czas najwyższy zasłonić je przynajmniej płotem przed oczami tych, którzy tam tędy przejeżdżają.

Sporo turystów wjeżdża do Ślupska od strony Miastka, czyli ulicą Poznańską. I tu znaki drogowe nie są odnowione a na przykład zapowiadają „przejazdu zaporami” jest w ogóle nieczytelna. Ponadto bardzo zaniedbane są na tej ulicy trawniki. Nie zaletniły śladu, który wskazywałby na to, że były one w roku bieżącym przekopane.

Stosunkowo dobrze prezentuje się wjazd od strony Koszalina. Ulica Szczecińska jest na ogół zadbane. Ogólnie rzecz biorąc rogatki prezentują się jednak bardzo skromnie. Kiedy porównamy je z rogatkami małych nawet miasteczek na Mazurach przekonamy się o tym jeszcze dobitniej. Brakuje u nas pomysłów reklam, krótkich i treściwych informacji turystycznych — do przeczytania w czasie jazdy samochodem. Nie wiemy turystów ani nie zęgnamy, a to należy do dobrego tonu. Trzeba więc trochę fantazji, dobrych pomysłów, a rogatki przysporzą splendoru naszemu miastu. (an)



TELEFONY

01 — MO.
98 — Straż Pożarna.
98 — Pogotowie Ratunkowe.

WYSTAWA

KLUB EMPIK przy ul. Zamenhova — wystawa „Architektura ślupska w grafice mgra Mirosława Jaruga”.
M. Z. ... BORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.

KINO

MILENium — Dwaj z Teksasu (USA, od lat 11) panoram.
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — Uciekinier w pości gu (fiński, od lat 14).
Seanse: 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GWARDIA — Pokochajmy się (USA, od lat 14) panoram.
Seanse o godz. 15 i 20.
WIEDZA — godz. 17 — Marynarski z komety (radz. od lat 12).
Godz. 19 — O życie dla Ruth (ang. od lat 16).

DELFIN — Czarny tulipan (fr., od lat 14) panoram.
Seanse o godz. 18 i 20.

STOLICA — Umarli milczą I. se ria (NRD, od lat 16).
Seanse o godz. 20.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

Pol. mel. lud. (Zesp. Lud. PR).
13.50 Wiersze A. Achmatowej. 14.00 „Czego chętnie słuchamy”. 14.30 „Pod fabrycznym dachem”. 14.45 „Biekitna sztafeta”. 15.00 Pieśni C. Bazylika z Sieradza. 15.30 Dla dzieci starszych mag. 16.00 Wład. 16.05 Publ. miedz. 18.00 Kone. „Slaska”. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wład. 19.05 „Muz. i Aktualn.”. 19.30 Teatr Pol. Radia. Studio Współcz. „Noc w konwoju” słuch. 20.15 Kwadrans piosenek o morzu. 20.30 „Fel. muz.” J. Waldorffa. 21.00 „Z kraju i ze świata”. 21.27 Kron. sport. 21.40 „Z dziełw mu zyki XX wieku”. 22.20 „Rozm. literacka”. 22.35 Miedz. Uniwer. Rad iowy 22.55 Muz. tan. 23.50—24.00 Ostatnie Wład.

7.00 Ekspres Poranny. 17.00 Przegląd Aktualności. 17.15 Problemy zielonego rynku — rep. dżw. J. Zesławskiego. 17.50 Parafrazy instrumentalne. 17.45 Muzyka i reklama. 18.20 „Dialog z Luftwaffe” proza Z. Kiwicki. 18.30 „Bursztynowy garść” — śpiewa W. Drojceka. 18.35 Przeglądamy nowe książki.

TELEWIZJA

10.00 „Siedem czarnych pereł”. „Baron”. 10.50 Przer. 16.20 Prog.dn. 16.30 Dla młodych widzów: „Pół godziny z całym światem” (z Poznania). 17.00 „Kocha mnie ezule” (western). 18.30 P.K.F. 18.45 „Relikt czy partner” — program z Gdańska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dzien. nik TV. 20.00 TV Kurier Warszawski. 20.15 „Siedem czarnych pereł” („Baron”). 21.05 „Światowid”. 21.30 Dziennik TV. 21.40 Wład. sport.

PROGRAMY OŚWIATOWE
15.30 i 21.50 Politechnika TV kurs przygotowawczy: matematyka podsumowanie. Rozwiązywanie zadań konkursowych. Wykładowca — prof. Wojciech Zakowski z Wrocławia. 22.40—22.00 Lekcja j. rosyjskiego (z Katowic).

W sześciu szkołach zakończenie zajęć

W związku z wcześniejszym przyjazdem kilku grup kolonijnych — w sześciu szkołach podstawowych uroczystości zakończenia roku szkolnego odbędą się już dzisiaj. Są to szkoły nr 1 i 4 w Ślupsku oraz w Objeździe, Wytownie, Dębicy Kaszubskiej i Poblociu. Natomiast jutro w godzinach popołudniowych zakończą naukę uczniowie klas młodszych szkół podstawowych w Ślupsku, a także młodzież Technikum Rolniczego. Uroczystość tę obchodzić ona będzie w MDK. Złożą się na nią występy zespołu szkolnego i zespołów estradowych Międzypowiatowego Domu Kultury.

Nowe koło TWG

W ADM nr 1 i przy Komitecie Blokowym nr 2 jest kilku działaczy Towarzystwa do Walki z Gruźlicą. Z ich to właśnie inicjatywy powstało ostatnio koło TWG, które zrzesza 47 członków. W najbliższym czasie do koła przystąpią mieszkańcy rejonu komitetów blokowych nr 1 i 10 i wówczas liczyć ono będzie około 200 członków.

Inicjatywa kierownictwa ADM nr 1 i aktywność blokowego zasługują na rozpowszechnienie jej w mieście i powiecie. Dlatego popieramy ich apel skierowany do pozostałych adierów, aby zakładały również w swych rejonach koła Towarzystwa do Walki z Gruźlicą.



PO POWROCIE z Festiwalu Teatralnego w Toruniu zespół BTD wystawia na scenie ślupskiej „Operę za trzy grosze” Bertolta Brechta w reżyserii Lecha Komarnickiego i oprawie plastycznej Liliany Jankowskiej.

Przedstawienia tej ciekawej się powodem sztuki oglądać możemy w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę. Początek spektakli godz. 19.30. Na zdjęciu od lewej: Marta Woźniak, Henryk Kleps, Henryk Majcherek i Mieczysław Wiśniewski.

Fot. G. Wyszomirska

Pochwała społecznej inicjatywy

O społecznie użytecznych akcjach podejmowanych przez aktywny Komitet Blokowy nr 18 na Zatorzu piszemy każdego roku. Z ich to przecież inicjatywy oraz sąsiedniego komitetu nr 17 powstała na tym osiedlu m. in. świetlica, a ponadto z różnych okazji organizowane są dla dzieci tego rejonu miłe imprezy. Ostatnio działacze tego komitetu sprawili dzieciom piękny prezent w postaci placu gier i zabaw przy ul. Jana Kazimierza. Otwarcie obiektu nadano uroczysty charakter. Były przemówienia, symboliczna wstęga, którą przecięł kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium MRN — Jerzy Bytnerowicz, byli przedstawiciele instytucji, dzięki którym na placu zabaw są ślizgi, huśtawki, kołobiegi itp.

Plac jest ogrodzony siatką drucianą, a nad bramą wejściową wielki napis: „Plac gier i zabaw TPD — Zatorzanka — Komitet Blokowy nr 18”. Opisujemy ze szczegółami, gdyż wybudowanie i wyposażenie

placu gier i zabaw jest zasługą wielu ludzi, którzy uczynili to zupełnie bezinteresownie. Wyróżnić należy przede wszystkim dyrekcję Technikum Rolniczego i SPB za użyczenie spychaczów do zniwelowania gruntu, naczelników oddziałów PKP Romana Chocińskiego, Stanisława Krypla, Euzebiusza Mikołajczyka oraz Macieja Bojaryna i Henryka Dąbka, a także Oddział TPD za zakupienie sprzętu wartości 16 tys. zł i głównego inżyniera Zakładów Sprzętu Okrętowego — Arnolda Godlewskiego. Ukłonię się również za społeczną pracę wielu mieszkańców rejonu Komitetu Blokowego nr 18.

Wracając natomiast do samej uroczystości otwarcia tego pięknego obiektu nie sposób nie wspomnieć o programie przygotowanym przez młodzież Teresę Szymańską. Pod jej kierownictwem 12 uroczących dzieci w wieku od 4 do 7 lat wykonało z dużym wdziękiem i swobodą kilka skeczów, piosenek i tańców. (k)

Zdarzenia i WYPADKI

WE WSI zimowiska porażony został piorunem, przebijając go w polu, 8-letni Jan B. Lekarz pogotowia przewoził chłopca do ślupskiego szpitala.

TRZYLETNIA Krystyna Cz. ze wsi Bierkowo włożyła przez nieuwagę prawą rękę do pracującej sieczarki. Dziewczynka odniosła rany dłoni i przebywa w szpitalu.

WE WSI Peplino spadł z kołsiarki 70-letni Wojciech K. Doznał on licznych urazów, a także wstrząsania mózgu.

W DARGOLEZIE, 8-letnie mu Janowi P. kolega rzucił podczas zabawy w twarz wapno.

Chłopiec doznał oparzenia gałki lewego oka.

KRONIKI pogotowia zano towały również dwa nieszczesliwe upadki. W Kobylnicy spadł z motocykla 15-letni Kazimierz S. Podejrzewano u niego złamanie podudzia lewego. Natomiast we wsi Ciemińno spadł z firy z siarnej 54-letni Stanisław Z.

NA TRASIE Siemianice — Jezierzycie wydarzył się niecodzienny wypadek. W samochodzie marki Żuk należącym do Stacji Hodowli Zarodowej w Jezierzycach urwało się podczas jazdy jedno z przednich kół. W wyniku awarii Żuk wpadł do rowu. Ofiar w ludziach nie było ale samochód został poważnie uszkodzony.

U ZBIEGU ulic M. Buczka i Pankowa motocykl marki ośa potracił przebiegającą przez jezdnię czerolletnia Iwonkę P. Dziecko doznało lekkich obrażeń.

„Głos Ślupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefony Redakcji w Koszalinie: centrala 20-34 i 20-35 (łączy ze wszystkimi działami).
Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.
„Głos Ślupski”. Ślupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.
Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12.50 zł, kwartalna — 37.50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGraf., Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

